

Absolwent

<http://absolwent.put.poznan.pl>

Nr 77
WRZESIEŃ
2014 r.

Kwartalnik Stowarzyszenia Absolwentów
Politechniki Poznańskiej
ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (KRS 0000024372)

ISSN 1731-6871



ŚWIĘTOWALIŚMY 90-LECIE NASZEGO STOWARZYSZENIA

Pierwsi absolwenci Państwowej Szkoły Budowy Maszyn poprzedniczki Politechniki Poznańskiej w roku 1924 podjęli decyzję, o utworzeniu Stowarzyszenia Absolwentów. Z okazji przypadającego w tym roku 90-lecia, w dniu 24 maja odbyło się pod honorowym patronatem JM Rektora PP prof. Tomasza Łodygowskiego spotkanie wszystkich członków Stowarzyszenia. Uwzględniając fakt, że członkowie Stowarzyszenia zamieszkują w całej niemalże Polsce na spotkanie przybyło prawie 200 osób. Niektórzy z daleka, m.in. z Warszawy, Gdańska, Rzeszowa i Jeleniej Góry. Z Niemiec specjalnie na to spotkanie przyjechała Barbara Paczyńska-Lahme absolwentka Wydziału Technologii Chemicznej.

Po powitaniu uczestników spotkania jako pierwszy głos zabrał Rektor PP prof. Tomasz Łodygowski. W swym wystąpieniu podkreślił, że Politechnika Poznańska jest taka, jakich ma absolwentów i jest dumna ze swoich wychowan-

in. Przypomniiał starania Stowarzyszenia w okresie międzywojennym o przyznanie absolwentom tytułu inżyniera i utworzenie w Poznaniu Politechniki. W najnowszej historii po 1985 roku mówił prof. Zbigniew Stein, kontynuujemy działalność naszych poprzedników m.in. przez współudział w organizacji zjazdów i spotkań, pomoc materialną studentom, wydawanie kwartalnika „Absolwent” i obecność w życiu uczelni.

Obszerną historię Stowarzyszenia w powiązaniu z historią i rozwojem Politechniki Poznańskiej przedstawiła Hanna Leszczyńska. Całość ilustrowana była wieloma zdjęciami i zestawieniami pokazywanymi na ekranie.

Na naszym spotkaniu wróciliśmy do tradycji naszych poprzedników z okresu międzywojennego, kiedy na każdym corocznym zjeździe były wykłady na których absolwenci dzielili się swoją wiedzą i zdobytym doświadczeniem. Zaproszony na nasze spotkanie, absolwent Politechniki Poznańskiej dr Paweł



Nie wszyscy uczestnicy spotkania zmieścili się na zdjęciu

ków. Dobrze ocenił aktywność i działalność Stowarzyszenia w integracji środowiska inżynierskiego oraz informowanie o osiągnięciach i działalności naszej uczelni. Przekazał nam życzenia wielu kolejnych lat aktywnej działalności a członkom dobrego zdrowia oraz wszelkiej pomyślności. Rektor Politechniki Poznańskiej przyznał Stowarzyszeniu medal ZA ZASŁUGI DLA UCZELNI, który uroczysto wręczył Przewodniczącemu Stowarzyszenia prof. Zbigniewowi Steinowi. Ponadto trzem członkom Stowarzyszenia – Zbigniewowi Steinowi, Stanisławowi Olejniczakowi i Bogdanowi Zastawnemu wręczył listy gratulacyjne z podziękowaniem za wieloletnią działalność we władzach Stowarzyszenia.

O początkach, o działalności Stowarzyszenia w okresie 1924 – 1939 mówił w swym wystąpieniu prof. Zbigniew Ste-

Baranowski z Uniwersytetu Artystycznego, dzielił się z nami nieco filozoficznym spojrzeniem na techniki oświetlenia mówiąc:

Mózg człowieka stanowi 2 procent masy ciała ale konsumuje jedną piątą energii organizmu. W warunkach niedostatku energii umysł wytworzył sposoby radzenia sobie z percepcją drogami „na skróty”. Percepcja, a szczególnie mechanizmy kategoryzacji i ich przełożenie na działanie, jest przedmiotem zainteresowania filozofii (np. sprawa adekwatności bodźców i odbieranych wrażeń), psychologów (wpływ na zachowanie) i kognitywistów (co dzieje się w mózgu). Wyniki ostatnich badań wskazują na ogromną rolę umysłu nieuświadomionego w codziennym życiu. My oświeceniow-

ŚWIĘTOWALIŚMY 90-LECIE NASZEGO STOWARZYSZENIA

cd ze str. 1

cy staramy się zapewnić dobrą widoczność szczegółu pracy wzrokowej, ale tak naprawdę stanowi to margines ludzkich potrzeb.

Paweł Baranowski zaprosił uczestników spotkania do wspólnej wyprawy poza granice umysłu świadomego, do zastanowienia się co dla ludzkiego komfortu może być istotne i próby udzielenia odpowiedzi na pytanie, kiedy konieczną stanie się zmiana paradygmatu naukowego techniki oświetlania. Co we współczesnej technice oświetlania nie pasuje do obowiązującej doktryny? Dlaczego gotowość do zmian jest warunkiem przeżycia w dynamicznym środowisku kulturowym?

W naturę człowieka wpisana jest irracjonalność postępowania. Irracjonalność ta nie wynika z braku inteligencji, ze złego wykształcenia czy niepełnej edukacji. Jest ona naturalną konsekwencją budowy mózgu...

Wszyscy ulegamy iluzjom wzrokowym i wydaje się nam to zabawne. Ambicja nie pozwala przyznać się, że deformacje zachodzą nie tylko w percepcji optycznej, ale i w społecznej, w odbiorze ludzi, ich osobowości oraz wydarzeń. Deformacje te mogą być źródłem nieporozumień. Dopuszczamy myśl, że zafałszowany odbiór może zdarzyć się innym, ale nie nam – to zjawisko również jest irracjonalne i ma swoją nazwę – nierealistyczny optymizm.

Oświeceniowcy starają się zapewnić korzystne warunki pracy wzroku, niezbędne dla poprawnego odróżniania szczegółów pracy wzrokowej (odpowiednie natężenie oświetlenia, kontrast, rozkład luminancji itp.)...Tylko jeden procent aktywności mózgu przypada na świadome uczestnictwo w otoczeniu.

Chcemy rozumieć nasze otoczenie i przewidywać jego losy. Chcemy sprawować kontrolę nad światem. Karmimy się iluzją, że tak jest w istocie. Nie jest, niestety.

Musimy być przygotowani na nadążanie za innowacjami. Wobec błyskawicznego rozwoju technologii, jest to niezbędne. Niestety, o ile jako tako rozumiemy fizyczne podstawy egzystencji, delikatnie

dotykamy emocjonalnych, to bardzo niewiele wiemy o umysłowych, i nie dowiemy się –mówił na zakończenie Paweł Baranowski - dopóki nie zmienią się paradygmaty dyscyplin za pomocą których staramy się uporządkować świat.

Po „wykładzie” nadeszła chwila relaksu. Duet fortepianowy Anna i Piotr Niewie-

dział w 30 minutowym koncercie zaprezentowali kilka klasycznych utworów napisanych specjalnie na dwa fortepiany. Po koncercie nadszedł czas na zabranie głosu przez zaproszonych gości i członków Stowarzyszenia - uczestników spotkania.

Prezydent Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego dr Marian Król przypomniał sylwetkę patrona Towarzystwa, jego działalność jako nauczyciela, kupca, drobnego przedsiębiorcy w Poznaniu i najwybitniejszego polskiego przemysłowca w zaborze pruskim.

Długo i serdecznie mówił o działalności Stowarzyszenia Absolwentów Politechniki Poznańskiej.. Życzył namzemu Stowarzyszeniu aby było nie tylko najlepsze w Poznaniu, ale tak jak Politechnika Poznańska jednym z najlepszych w Polsce. Poinformował, że Towarzystwo przyznało działaczom Stowarzyszenia za krzewienie idei pracy organicznej medale „Labor Omnia Vincit” (Praca wszystko

zwycięża) i dokonał ich wręczenia wraz z Rektorem prof. Tomaszem Łodygowskim i byłym wieloletnim dyrektorem zakładów HCP Ireneuszem Pinczakiem.. Medale otrzymali: złoty Zbigniew Stein, srebrne Marian Bień, Zygmunt Kosmala i Stanisław Olejniczak.

Stowarzyszenie okolicznościowymi dyplomami uhonorowało firmy wspierające nas jako członkowie wspierający oraz członków najaktywniej działających w swoim środowisku: Henryka Czajewicza, Romana Brzozowskiego, Michała Eglera i Zbigniewa Pawułę.



Rektor PP prof. T. Łodygowski wręcza medal „Za zasługi dla Uczelni”



Po wręczeniu medali THC. Od lewej: I. Pinczak, M. Król, prof. T. Łodygowski, S. Olejniczak, Z. Kosmala, M. Bień, prof. Z. Stein, B. Zastawny

Życzenia i gratulacje z okazji naszego jubileuszu przekazali nam Preze-



Od lewej: R. Brzozowski, M. Egler, Z. Pawuła, H. Czajewicz i Dyrektor Nijhof-Wassink M. Pińczak

si Stowarzyszeń Absolwentów poznańskich uczelni wyższych: Wojciech Jankowiak (UAM), Bolesław Maćkowiak (UP), Marian Krawczyński (UM), Zbigniew Igliński (UE) i Włodzisław Rataszewski (AWF).

W spotkaniu uczestniczyło wielu członków pełniących ważne funkcje w społeczności akademickiej oraz życiu gospodarczym i politycznym kraju, m.in. Senator RP Witold Sitarz, Prorektor Jan Żurek, profesorowie; Aleksandra Rakowska, Jacek Jackowski, Stefan Joniak, Aleksander Kordus, Zdzisław Kośmicki, Józef Kubik, Leszek Pacholski i Prezes zarządu Wielkopolskiego Związku Pracodawców „Lewiatan” Jacek Silski.

Po zakończeniu części oficjalnej wszyscy przeszli do stołówki Politechniki na wspólny uroczysty obiad. Tu był czas na przyjacielskie rozmowy i wspomnienia.

Stanisław Olejniczak



Absolwentki WTCh (od prawej) Barbara Paczyńska-Lahme, Danuta Roszak i Mirosława Olejniczak

ZJAZD ABSOLWENTÓW WYDZIAŁU MASZYN ROBOCZYCH I POJAZDÓW ROCZNIKA 1962-1967

Kolejny już X zjazd absolwentów naszego rocznika odbył się w dniach 30 maja do 1 czerwca 2014 roku we Folwarku Konnym Hermanów k. Nowego Miasta n.Wartę. Nasze spotkania są okazją do przywołania radosnych lat studiów które nas połączyły, do podzielenia się osiągnięciami i zmartwieniami z lat dojrzałego życia oraz refleksjami i doświadczeniami. Każde z dotychczasowych spotkań było pełne ciepła, humoru i umacniało nasze koleżeńskie więzi. Nie zapominamy o kolegach którzy odeszli od nas na zawsze.

W pierwszym dniu naszego spotkania, zjeżdżała się kompania z różnych stron Polski, a koleżanka Sława Bartlitz (na studiach Parysek) przyjechała z Anglii. Kamilla Puto (zd. Grzeszek), która prowadzi naszą kronikę, doliczyła się 29 absolwentów, 2 kolegów z nami studiujących i 6 osób towarzyszących. Studia ukończyło z naszego rocznika 66 osób. Uwzględniając, że 15 kolegów już nie ma wśród nas, frekwencja wyniosła 57%. Wśród nas zabrakło Sabiny Skoczylas oraz Adama Chlebowskiego, którzy z powodu choroby nie mogli uczestniczyć w zjeździe. Powitania były bardzo serdeczne, było widać, że cieszymy się z tego spotkania. Wieczorem odbyła się kolacja w Sali Kominkowej, na której starosta roku były Rektor Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy Józef Kubik powitał koleżanki i kolegów otwierając zjazd. Przy jadle i napitku była świetna atmosfera. Starosta roku poprosił, aby według tradycji zjazdowych, każdy z absolwentów krótko opowiedział o sobie a szczególnie to, co się działo od ostatniego zjazdu, który odbył się w 2012 roku. Po kolacji rozpoczęły się „nocne polaków rozmowy”

Następnego dnia po śniadaniu pojechaliśmy do kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Dębnie, gdzie odbyła się msza św. w intencji absolwentów i zmarłych kolegów. Do mszy służyli i czytali słowo Boże kole-

dzy Zbigniew Mądry i Paweł Wawrzyniak. Po niej wpisaliśmy się do księgi pamiątkowej a następnie proboszcz tej parafii ks. Jacek Toś opowiedział o historii kościoła. Kościół zbudowany został

nia hymnu studenckiego „Gaudeamus igitur”. Należy stwierdzić, że brzmienia i dokładności wykonania wszystkich piosenek nie powstydziłby się żaden renomowany chór. Brawo! Na

zyczenie Sabiny Skoczylas zaśpiewaliśmy łącząc się z nią telefonicznie jej ulubioną piosenkę „Ogniska już dogasa blask”. Kilka odważnych par rozpoczęło taneczne płasy. Za chwilę dołączyli inni. W przerwie śpiewów w Mirosław Nieborak poinformował, iż w ramach

Uczestnicy zjazdu przed kościołem w Dębnie

w latach 1444 – 1447 i jest najstarszą budowlą murowaną na Ziemi Jarocińskiej. W 1831r. w Dębnie przebywał Adam Mickiewicz, który był gościem hrabiego Mycielskiego właściciela tej miejscowości. Potem przechodząc przez dawne wały nad Wartą dotarliśmy do ruin pałacu Mycielskich.

Po spacerze na tle kościoła zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcie. Przed obiadem właścicielka Folwarku Hermanów S. Połczyńska zapoznała nas z jego historią, a następnie oprowadziła po stajniach informując nas o arkanach utrzymania koni i ich przyzwyczajeniach.

Wieczorem odbyła się uroczysta pożegnalna kolacja. Miły nastrój stworzył „człowiek orkiestra”, który serwował przeboje z lat naszej młodości. Na tę okoliczność zostały przygotowane śpiewniki zawierające szlagiery obozowo – dancingowe. We wstępie śpiewnika został umieszczony list od komitetu organizacyjnego zjazdu, w którym życzył wszystkim uczestnikom spotkania aby pomni lat studenckich byli zawsze razem i cieszyli się wspólnie spędzonym czasem.

Śpiewy rozpoczęliśmy od wykona-

Stowarzyszenia Absolwentów Politechniki Poznańskiej zawiązało się koło Nr 21 absolwentów naszego rocznika, które liczy już 12 członków. Przekazał też informacje o Jubileuszu 90-lecia Stowarzyszenia i o uroczystości z tej okazji, która odbyła się 24 maja 2014 roku w Centrum Wykładowym Politechniki.

Kolację zakończyliśmy odśpiewa-



niem „Jak szybko płynie życie” i „Sto lat”. Józef Kubik w imieniu komitetu organizacyjnego zaprosił wszystkich na następny XI Zjazd w 2017 roku, w rocznicę - 50 lat od uzyskania absolutorium.

W niedzielę 1 czerwca po wyśmienitym śniadaniu nastąpiły pożegnania. Koleżanki i koledzy żegnając się wpadali w objęcia, życząc sobie zdrowia i radości oraz spotkania za trzy lata.

Kamilla Puto, Mirosław Nieborak

ALEKSANDER DOBA W POZNANIU

W ostatnich dniach czerwca 2014 roku gościł w Politechnice Poznańskiej Aleksander Doba, który na przełomie roku 2013/2014 samotnie, na kajaku, przepłynął Atlantyk w jego najszerszym miejscu z Lizbony (Portugalia) na Florydę w USA.

Spotkanie w Centrum Wykładowym PP na Piotrowie zgromadziło liczne grono osób aktywnie uprawiających różne formy turystyki i rekreacji. W Politechnice gościło ciepło i serdecznie witali: Rektor Politechniki Poznańskiej prof. Tomasz Łodygowski oraz Prorektor Jan Żurek, były wieloletni Dziekan Wydziału Budowy Maszyn i Zarządzania. Obecność Prorektora nie była przypadkowa, bowiem Aleksander Doba jest absolwentem Wydziału Budowy Maszyn z 1971 roku.

Spotkanie rozpoczęło się na parkingu przed Centrum Wykładowym PP oglądaniem kajaka, którym płynął Aleksander Doba, licznymi pytaniami, dyskusją oraz licznymi zdjęciami z bohaterem wyprawy. Potem wszyscy przenieśli się do sali wykładowej w Centrum Wykładowym PP, która szybko okazała się zbyt mała. Współorganizatorem spotkania z Aleksandrem Dobą był Akademicki Klub Kajakowy „Panta Rei”, którego wielu członków i sympatyków przybyło na spotkanie.

Przez niemalże 2 godziny Aleksander Doba ze swadą i dowcipami opowiadał o swojej ostatniej wyprawie. Nie była to pierwsza udana próba przepłynięcia kajakiem Atlantyku. W roku 2010 przepłynął go w najwęższym miejscu z Dakaru w Senegalu do Acarau w Brazylii. Ta wyprawa zajęła mu 99 dni.

Tym razem nasz bohater postanowił przepłynąć Atlantyk w jego najszerszym miejscu. Wyruszył 5 października 2013 roku z Lizbony z zamiarem dopłynięcia do USA na Florydzie. Początkowo płynął wzdłuż kontynentu afrykańskiego, by potem skierować się na zachód. Tu również w rejonie zwrótnika Raka natrafił na najtrudniejsze warunki. Sztormy (razem przeżył ich osiem) spychały go na północ i wschód. Aby przepłynąć ten rejon trójkąta bermudzkiego potrzebował 40 dób kręcąc się niemalże w miejscu. Na dodatek przez niedopatrzenie skończyło się doładowanie – opłata za telefon satelitarny i Aleksander Doba stracił łączność ze światem. Tu również wydarzyła się naj-

poważniejsza awaria – zepsuł się ster. Prowizoryczne naprawy nie zapewniały sterowności kajaka i kajakarz musiał zawinąć do portu na Bermudach aby dokonać naprawy. Było to możliwe dzięki pomocy jego przyjaciela Piotra Chmielińskiego, który zajmował się jego przyjęciem w USA. Na Bermudach naprawił ster, a kuter przeholował kajak na miejsce, w którym przerwał wyprawę. Po 167 dniach, w dniu 19 kwietnia 2014 roku dopłynął do New Smyrna Beach na Florydzie. Tu witali go przyjaciele, przedstawiciele służby konsularnej i liczna rzesza sympatyków. Burmistrz miasta zarządził, że dzień dotarcia na amerykański kontynent Aleksandra Doby jest dniem wolnym od pracy. Amerykanie kochają sporty wodne, doceniają fenomenalne wyczyny – a takim był wyczyn Aleksandra Doby – Polaka witała więc niemal cała ludność miasta New Smyrna Beach).

Wiele opowiadał Aleksander Doba o konstrukcji kajaka wykonanego z laminatu węglowo-aramidowego w szczecińskiej stoczni przez Andrzeja Armińskiego, głównego stratega wyprawy, który codziennie analizował sytuację pogodową i wysyłał podpowiedzi. Kajak ma 7 m długości i 1 m szerokości, jest niezapalalny, w razie sztormowej wywrotki zawsze powraca do normalnej pozycji. Wyposażony jest w panel słoneczny ładujący akumulatory. Do śledzenia marszruty wyprawy użyto lokalizatora i telefonu satelitarnego oraz radiostacji UKF. Aleksander Doba zabrał żywność na 6 miesięcy i ekwipunek ważący razem z kajakiem 550 kg. Awarii w czasie wyprawy oprócz steru uległa odsalarka wody morskiej i aby mieć pitną wodę kajakarz musiał codziennie przez 4 godziny czynność odsalania wykonywać ręcznie.

Aleksander Doba jest pasjonatem ekstremalnych sportów, był mistrzem w kajakarstwie górskim, skoczkiem spadochronowym i szybownikiem. Kajakiem opłynął Bałtyk i Bajkał, płynął po Amazonce (dwukrotnie spotkał bandytów, którzy go okradli).

Na prozaiczne pytanie co trzeba mieć, co trzeba zrobić – aby przepłynąć Atlantyk – Aleksander Doba odpowiedział: skończyć Politechnikę Poznańską. Swoją opowieść przy gorących oklaskach zakończył cytatem: **”Woda to jest żywioł, którego nie zwycięży się nigdy, można być tylko pokonanym”.**

Stanisław Olejniczak

ZEBRANIA ZARZĄDU

JUBILEUSZ STOWARZYSZENIA

W II kwartale 2014 roku odbyły się trzy zebrania zarządu w dniu 7 kwietnia, 6 maja i 2 czerwca. Zebrania prowadził przewodniczący Stowarzyszenia prof. Zbigniew Stein. Ich tematem, niemalże w całości, były przygotowania do spotkania w dniu 24 maja 2014 roku z okazji naszego 90-lecia. Ponadto:

1. Zarząd zapoznał się z protokołem Komisji Rewizyjnej i zatwierdził sprawozdanie finansowe i merytoryczne Stowarzyszenia za 2013 rok.
2. Na podstawie złożonych deklaracji zarząd przyjął do Stowarzyszenia 15 osób, absolwentów z lat 1967-1991.
3. Uzgodniono, którzy członkowie zarządu będą reprezentować Stowarzyszenie na tegorocznych absolutoriach w dniach 21, 22 i 28 czerwca.
4. Podsumowano i oceniono jubileuszowe spotkanie. Po-
stanowiono podtrzymywać kontakty i innymi stowarzy-
szeniami absolwentów w Poznaniu.